

Przedpłata:

Pocztą rocz. 5,
płr. 2.50, kw.
1.25. W Radomiu:
bez odnosz.
rocz. 4, płr. 2,
kw. 1. Przedpłata
przyjmuje Wy-
dawnictwo i Księ-
garnię.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty.

Ogłoszenia

Przyjmuje Wy-
dawnictwo „Gazety
Radomskiej“ po
cenach stałych
a w Warszawie,
domy ogłoszeń.
Ogłoszenia tyl-
ko po polsku.

Wydawnictwo „Gazety Radomskiej“ ul. Lubelska, dom W-go Grodzickiego N. 136, otwarte codziennie prócz świąt od godz. 10 rano do 3-ej po poł.

P. o. redaktora, adw. przys. J. Gacki, w sprawach ważnych „Gazety“, przyjmuje codziennie od 5—6 po poł., ul. Sporna, dom Blicha (Baumingera).

Dziś dnia 15-go Stycznia: Pawła i Pustelnika.

Rękopisy nie zwracają się.

Wsch. słońca o godz. 8 m. 0. Zach. o godz. 4 m. 23.

Monopol.

Przepisy o sprzedaży trunków.

P. minister finansów dnia 12-go listopada r. z. zatwierdził dla Królestwa Polskiego następujące przepisy o handlu trunkami w sklepach skarbowych:

1. Wódkę i spirytus sprzedają sklepy skarbowe tylko na miasto i w naczyniach opieczetowanych pieczęcią rządową. Na każdym naczyniu powinna być naklejona etykieta z wydrukowaną na niej ceną sprzedawanego trunku i naczynia. Na stronie odwrotnej etykiety powinna znajdować się pieczęć składu, z którego wódkę i spirytus sprzedano, z napisem: „ten a ten“ zarząd akcyzy, skład skarbowy №—Pieczęć na naczyniu sprzedawanym z wódką powinna być cała i wyraźna.

2. Wódkę i spirytus monopolu sprzedaje się kupującym po cenach wydrukowanych na etykietach, przy czem pobierana jest cena tak za wódkę jak i za naczynie.

3. Naczynia nieuszkodzone, od trunków monopolu, o ile na etykietach pozostały nienaruszone pieczęcie i oznaczenie ceny, przyjmuje się z powrotem do sklepów monopolu, bądź w zamian za naczynie napełnione wódką, bądź też za gotówkę, w tej samej cenie, jaką kupujący opłacił przy kupnie, niezależnie od tego, czy naczynie kupione było w tym lub innym sklepie.

4. Dla zadosyćuczynienia żądaniom odbiorców sprzedający trunki obowiązani jest mieć w sklepach zapasy trunków monopolu, ustanowionej mocy i w naczyniach przepisanych rozmiarów. Naczynia z trunkami powinny być ustawione na półkach w rzędy prawidłowe, z ugrupowaniem według gatunku trunków i objętości naczyni. Naczynia próżne po trunkach winny być oddzielone od naczyni z trunkami.

5. Trunki, wyrabiane nie w monopolu (dane w komis), sprzedaje się pod specjalną banderolą z etykietą koloru czerwonego, z wydrukowaną na niej ceną sprzedażną. Naczynia po trunkach nie są przyjmowane i tylko w razie specjalnego rozporządzenia przyjmowane być mogą.

6. Sprzedaż trunków w dni powszednie odbywać się powinna od godziny 7-ej z rana do godziny 10-ej wieczorem w miastach (a nadto w miasteczkach), w osadach zaś w ciągu pięciu miesięcy wiosennych i letnich (od kwietnia do sierpnia) do godziny 10-ej wieczorem, przez pozostałą część roku do godziny 8-ej wieczorem.

U W A G A. Z rozporządzenia p. zarządzającego akcyzą handel w wiejskich sklepach wódeczanych może być przerwany w ciągu dnia niedługo jak dwie godziny, o czem powinno być wywieszone w sklepie ogłoszenie, z wykazaniem godzin, w których sprzedaż się nie odbywa.

Sprzedaż w sklepach wódeczanych nie odbywa się wcale w następujące święta prawosławne i rzymsko-katolickie: w Wielki Piątek, w pierwszy dzień świąt Wielkiej Nocy i w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia. We wszystkie niedziele, w drugi i trzeci dzień świąt Wielkiej Nocy, w drugi i trzeci dzień świąt Bożego Narodzenia, Wniebowstąpienie Pańskie, w Zesłanie Ducha św., 13 i 18 stycznia 14-ty lutego, 6-ty kwietnia, 5, 9, 18, 21 i 26-ty maja, 6-ty czerwca, 11-ty lipca, 3, 18 i 27-ty sierpnia, 10, 20 i 26-ty września, 8 i 13-ty października, 2, 3 i 26-ty listopada, 3, 8 i 18-ty grudnia, tudzież we wszystkie miejscowe święta kościelne, oraz w święta rzymsko-katolickie obchodzone według nowego stylu: 1-y stycznia, Oczyszczenie Najświętszej Maryi Panny, Św. Piotra i Pawła, Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, Wielką Sobotę, drugi dzień świąt Wielkiej Nocy, Wniebowstąpienie Pańskie, Zesłanie Ducha Świętego, Boże Ciało, Narodzenie Najświętszej Maryi Panny, Wszystkich Świętych i Niepokalane poczęcie Najświętszej Maryi Panny, — jak również 24 i 26-go grudnia, sprzedaż w sklepach powinna się zacząć z chwilą ukończenia nabożeństwa w miejscowej świątyni parafialnej i kończyć się w czasie, oznaczonym w punkcie 6-ym. W czasie procesji sprzedaż ulega przerwie.

8. Sprzedaż w sklepach monopo-

lu nie odbywa się po wsiach i osadach podczas zebrań gminnych i włościańskich w te dni, w które zebrań te się odbywają, do czasu ukończenia zebrań; zaprzestaje się także sprzedaży w razie oddzielnych rozporządzeń p. ministra finansów.

9. Trunki sprzedaje się tylko za gotówkę i zabrania się sprzedawać je na kredyt, na zamianę za jakiegokolwiek produkty, rzeczy i t. d. jak również na zastaw. Wzbroniona jest także sprzedaż trunków małoletnim i pijanym.

10. Sklepy monopolu winny być utrzymywane czysto i w porządku. W sklepie powinien być zawieszony obraz święty, zegar i niniejsze przepisy. Zabrania się rozwieszania na ścianach sklepów obrazów jakiegokolwiek rodzaju, portretów i ogłoszeń, oprócz ogłoszeń zarządu akcyzy. W godzinach wieczornych sklepy powinny być oświetlone.

11. Sprzedający winien być grzecznym dla kupujących, wydawać zażądane trunki bez żadnej zwłoki, a w razie potrzeby wydania reszty, wydawać ją ze ścisłością do półkopiejki, nie zatrzymując na swoją korzyść nawet części kopiejki i nie wymawiać się brakiem drobnych.

12. Sprzedający, na wypadek choroby lub wydalenia się ze sklepu, powinien zostawić w sklepie zastępcę do sprzedawania, osobę dobrego prowadzenia się, nie młodszą nad 21 lat

153)

OSTATNI RZYMIANIE

POWIEŚĆ

Z CZASÓW TEODOZYUSZA WIELKIEGO

przez

Teodora Jeske-Choińskiego.

(Dalszy ciąg.)

Panowie frankońscy otoczyli swojego wodza i zmusili go do odwrotu.

Całą noc i cały dzień tłukł się Arbogast po górach, płoszony z miejsca na miejsce wrzawą pogoni. Towarzyszyła mu tylko gromadka komesów i wojewodów, wczoraj jeszcze tak potężnych, ufnych w swoje siły—dziś nędznych, niepewnych jutra. Błoto i kurz pokrywały złoczone zbroje, ciężka troska pochyliła dumne głowy.

Pod wieczór drugiego dnia ustały odgłosy trąb i nawoływań ludzkich. Burza przeszła, radość zwycięzcy zamilkła nasycona.

Znurzony starzec mógł nareszcie odpocząć, zebrać myśli rozpierzęte.

Kojące nie były myśli, które krążywały się w mózgu moczara, strąconego nagle ze szczytów władzy i chwały.

Jeszcze temu kilka dni rozkazywał Arbogast licznym krajom i narodom. Zależało tylko od niego sięgnąć po koronę imperatora rzymskiego i narzucić wolę swoją całemu światu cywilizowanemu.

Był tak pewnym zwycięstwa, iż stracił w pierwszej chwili przytomność. Jego wojsko, jego stare, dzielne wojsko uciekało, a on, nie pokonany dotąd przez nikogo pan bitew, tulał się po kniejach i ukrywał się w lasach, omijając miasta i siola z ostrożnością szpiega.

Jakże się to stało? Uczynił przecież wszystko, co uczynić powinien człowiek odważny i przeznaczonej rozprawy z wrogiem potężnym. Nie zapomniał o najmniejszych drobiazgach, potrzebnych żołnierzowi na wojnie.

I jego Frankowie zrobili, co było ich obowiązkiem. Nie zламala ich gwałtowność Gotów, nie przeraziły tłumy nieprzyjaciela. Oczyszcili pole trzy razy z wprawą i spokojem wypróbowanych mistrzów, padali bez kłatwy, konali bez skargi.

A jednak...

Arbogast zaciskał pięści.

— Nie ty mnie pobiłeś, Teodozyuszu, nie ty!...—powtarzał z uporem skazańca, przekonanego o swojej niewinności.

Gdyby nie ta przeklęta burza, leżałoby dziś cesarstwo rzymskie u jego stóp, o łaskę żebrać. Ona go zwyciężyła, zdradziła lśnią-

cy, żadną porażką nie skalany gmach jego sławy.

Rzucił w niebo spojrzenie, pełne nienawiści.

— Teraz milczysz i uśmiechasz się uśmiechem rozmarzonej dziewczyny, podły zdradco, teraz spoglądasz na ziemię z taką dobrocią, jak gdyby nie widziała nigdy rozpaczy śmiertelnika, a wczoraj?... Arbogast zgrzytał zębami.

Całe życie rozkazywał, zwyciężał, usuwał z drogi wszystko, co mu zawadzało, odpowiedzialny tylko przed swoim sumieniem. Nie opuszczając go nigdy szczęście nie nauczyło go uległości, nie złagodziło dumy władcy, urodzonego na tronie.

Teodozyusz mógł złożyć troski swoje w ręce Boga pokory i pocieszyć się zasadami wiary, która kochała słabych więcej od mocnych, lecz strzaskana duma pogańska nie miała tej ucieczki. Jego bogowie sprzyjali głównie zwycięzcom, dzieci, bezwzględni, jak ich wyznawcy.

Cicha noc miesięczna, zamiast utulić rozżaloną duszę Arbogasta, budziła w niej gniew, tem gwałtowniejszy, że bezsilny.

Stary król rozglądał się wokoło wzrokiem drapieżnego zwierzęcia, pochwyconego w samotrzask.

Niebo było błękitne, księżyc posuwał się tak, lekko szlakami srebrzystymi: strumyk i las szumiały tak słodko—tak dziwny,

tajemniczy spokój wiał nad całą przyrodą, iż zapraszał człowieka do tkliwych, serdecznych uczuć, do miłego szeptu miłości i przebaczenia.

Ale w sercu Arbogasta syczała żmija śmiertelnie obrażonej dumy.

— On ustąpił z pola, on? I to komu? Tej hałastrze gockiej, zasztytej w skóry, tym tehorzom tracim, syryjskim i greckim, co podawali zawsze tyły?... Nie, nie przed nimi uciekało jego wojsko... Ktoś inny, potężniejszy od niego i od Teodozyusza, zdrwił z jego przezorności ludzkiej, zdeptał jego sławę. Kim był ten moczara?... Arbogast nie korzył się, nie prosił. Poganin i barbarzyńca złorzeczył potęgę, która pomogła jego przeciwnikowi w godzinie najcięższej.

Niewiem, kim jesteś, demonie zawistny, ale nienawidzę cię!—szeptał.

Opodał za kępą jodeł, odezwał się trzykrotnie głos puszczyka.

Arbogast nasłuchiwał.

Kilka ciemnych postaci odczepiło się od drzewa i zbliżyło się do niego.

— To znak Meltobalda i Sunny—odpowiedział komes Bauto.—Zaraz będą na górze.

Arbogast wysłał dwóch młodych wojewodów w dolinę, aby zasięgnęli języka, nie miał bowiem żadnych wiadomości o dalszym przebiegu walki.

(D. c. n.)

wieku, która na odpowiedzialność sprzedającego pełni wszystkie obowiązki w sklepie.

13. Kupujący trunki obowiązani są zdejmować czapki przy wejściu do sklepu monopolu, zachowywać się przyzwoicie, nie otwierać naczyń z wódką, nie pić na miejscu wódki, nie palić tytoniu i pozostawać w sklepie nie dłużej nad czas potrzebny do zakupu trunków.

14. Kupujący trunki nie mają prawa wchodzić do mieszkania sprzedającego i obowiązani są stosować się do powyższych przepisów.

15. O każdym wypadku zakłócenia przez kupującego spokoju, porządku, przepisów o handlu trunkami i niniejszych, sprzedający obowiązany jest niezwłocznie zawiadomić policję, lub też urząd akeyzy dla sporządzenia protokołu i powołania winnego do odpowiedzialności sądowej.

Cyrkuły policyjne.

Miasto nasze podzielone zostało na dwa cyrkuły policyjne i sześć rewirów, dla dogodności ogółu i zwiększenia bezpieczeństwa publicznego.

Cyrkuł I obejmuje ulice: Lubelską od rogatki i to co przy linii dr. żel. Dąbrowskiej do domów: ze strony prawej: Anszera (Hotel Polski) i z lewej: Wirgina. Ulice: Foksalna, Nowogrodzka, Dzierzkowska, Dymitrewska, Wysoka, Długa od dworca kolejowego do ul. Szerokiej, Podjazdowa, Michałowska, Ogrodowa, Nowa, Szeroka, Plac cerkiewny, Trawna, Świeża, Piaski, Zgodna, Górki-Lubelskie, Sporna, Rajsza i ul. Kozienicka od Resursy, łącznie z domem Sztelmana, do rogatki.

Cyrkuł II obejmuje ulice: Długą od Szerokiej do Lubelskiej, Lubelską łącznie z domem Wirgina i Anszera do ul. Rwańskiej, Rwańską, Wałową, Wał (plac), Małą, Grodzką, Górki-Maryackie, Bóźniczną, Zakątną, Podwalną, Starokrakowską, Nowy-Świat, Przedmieście Borki, plac Stare Miasto, ul. Staromiejską, Żytnią, Rynek, Szpitalną, Ciasną, Mleczną do rogatki kieleckiej, Basenową, Szwablikowską, Szewską, Romanowską, Spacerową, Nową, Dziką, plac Warszawski do Resursy i dom Sztelmana i ulicę Warszawską do rogatki.

Cyrkuł I dzieli się na 3 rewiry, a mianowicie:

Rewir pierwszy: ul. Lubelska od rogatki do ul. Wysockiej, ulice: Wysocka, Foksalna, Nowogrodzka, Dzierzkowska, Dymitrewska od Wysockiej do rogatki, Podjazdowa, Długa od dworca kolejowego do domu Bankiera i ul. Żelazna.

Rewir drugi: Lubelska od Wysockiej do Zgodnej, Plac cerkiewny od strony domu Stanisławskiego i ul. Szerokiej, ulice: Szeroka, Długa od Szerokiej do domu Bankiera i Bermana, Michałowska, Ogrodowa, Dymitrewska od Wysockiej do Lubelskiej, Wysoka, Trawna, Świeża i Piaski.

Rewir trzeci: Lubelska od Tow. Kred. Ziemi i domu Stanisławskiego do końca rogu domów Hotelu Polskiego i Wirgina, Plac cerkiewny od strony ul. Lubelskiej i domów: Karscha, ul. Zgodna, Górki-Lubelskie, Sporna, Rajsza i ul. Kozienicka do rogatki.

W skład cyrkułu II wchodzi następujące rewiry:

Rewir czwarty: ul. Długa od Szerokiej, Lubelska łącznie z domem Wirgina i Anszera, plac Warszawski, ul. Warszawska do rogatki, Dziką, Nową, Rwańską, Szewską i Szwablikowską do ul. Romanowskiej.

Rewir piąty: Rynek, Romanowska, Szewska, Szwablikowska, Spacerowa,

Basenowa, Szpitalna, Mleczna, Żytnia, Ciasna, Grodzka, Mała, Staromiejska, Stare Miasto, (plac) Starokrakowska do Wałowej.

Rewir szósty: Plac Wał, ul. Wałowa, Bóźniczna, Zatylna, Podwalna, Górki-Maryackie, Starokrakowska, Nowy-Świat i przedmieście Borki.

Cyrkuł I ma pomieszczenie w domu p. Czyża przy ul. Lubelskiej. Cyrkuł II mieści się w domu pp. Zielińskich przy ul. Warszawskiej.

Komisarzem cyrkułu I jest p. Leon Stankiewicz, komisarzem cyrkułu II p. Paweł Dobrotowski.

KRUSZWICA. — MYSIA WIEŻA.

(Z notatek podróżnego).

Z pewnem wahaniem ujmuję za pióro, by kreślić te kartki. Kraje polskie pod panowaniem pruskim znane są i wielokrotnie opisywane, o stosunkach tam panujących informują stale czasopisma polskie. Wrażenia jednak, jakie odbierałem w ciągu podróży, nowe i różne od tych, jakie mi dawało czytanie książek, artykułów i listów o tutejszych stosunkach, są bodźcem, któremu oprzeć się nie mogę. Może uda mi się tu i owdzie wydobyć jaki szczegół na światło dzienne, lub też rzucić nowe światło na to lub owo.

Podróżuję czwartą klasą i zatrzymuję się w małych miastach. Tak najlepiej poznaje się kraj i ludzi. Przelatując „kuryerami” pierwszą lub drugą klasą ogromne przestrzenie, a zatrzymując się tylko w wielkich lub większych miastach, nie zyskuje się dokładniejszego wyobrażenia ani o ziemi, którą się objeżdża, ani też o masie ludności ją zamieszkującej. By kraj i lud bliżej poznać, trzeba się koniecznie z nim zetknąć, trzeba zejść do niego, do jego wsi i miasteczek, wreszcie używać lokomocyi, jakich on używał!

Im bliżej do Inowrocławia, tem więcej słyszy się wszędzie po polsku. Lud dorodniejszy, żywszy i ukladniejszy. Po niemiechu mówią przeważnie tylko Niemcy. Gwara polska rozbrzmiewa tu śmiałym dźwiękiem „zacięcia kujawskiego”. Żyźny kraj, kwitnący przemysł, dzielny, dorodny lud. Na Kujawach najstarsza kultura polska, jak o tem świadczą rozliczne zabytki. To kraj prastary Popielów, Lechów i Piastów z prastaremi swojemi grodziskami i grodami, kolebka polan kujawskich, którzy zawładnęli wszystkimi innemi polanami. Z tego kujawskiego gniazda wyruszał Bolesław Chrobry na pogrom Niemców, ztąd rozeszły się na całą Polskę promienie wiary chrześcijańskiej, na tej ziemi zjadły Popiele „myszy”, a jaśni aniołowie zawiedli „bartnika” Piasta wprost od pług na tron królewski, jak nam to opowiada piękna legenda miejscowa. O ludzie tutejszym każdy mówi z najwyższą pochwałą, nawet i Niemcy. Pracowity, oszczędny, a więc i dostatni. Przytem wesół i żywy. Do tańca i różańca. Okolica obfituje także w większy przemysł. Szczególnie kwitną tu cukrownie.

I oto jestem w piastowej Kruszwicy nad jeziorem Gopłem. Dawna stolica królów polskich jest obecnie lichą i małą miściną, trochę podnoszącą się ostatnimi czasy z powodu istniejących tu kilku większych fabryk. Z dworca prowadzi do miasta dość długa, drzewami wysadzona aleja, przy której stoją w pewnych odstępach domki przyziemne w połowie jednopiętrowe. Rynek obszerny. W środku stoi kościół. Z rynku na lewo wiedzie droga do jeziora i wieży Popiela. Przed mostem przez jezioro, które tu jest bardzo wąskie,

stoi rogatka, granica miasta Kruszwicy od wsi Kruszwicy. Miejscowość podzielili prusacy na „Dorf Kruschwitz” i „Stadt Kruschwitz”. Pierwsza leży właściwie w dalszym swoim ciągu na prawym brzegu Noteci. Drugi most po lewej łączy ją z miastem, leżącym naprzeciw, na lewym brzegu. Dawna katedra stoi we wsi Kruszwicy na miejscu, gdzie miała stać ongi chata Piasta. Dziś zowią ją tu kolegiatą. Budowla jej jest, jak się wyraża jeden z naszych archeologów, „wspaniałą lepianką różnych wieków, w której znachodzą się tu i owdzie ślady XII stulecia”. We wnętrzu jej znajdują się cenne stare portrety, mianowicie: Mieczysława I, Bolesława Chrobrego w zbroi, nieźle malowane, i inne jeszcze stare obrazy.

Z rynku już widać „Myszą wieżę”, czyli wieżę Popiela. Stoi ona na małym wzgórzu nad jeziorem tuż przy mieście. Na górę prowadzi 35 schodów. Wzgórze przedstawia się w kształcie czworoboku, które było obwiedzione murem warownym. Wieża ma podstawę granitową. Jest ona ośmioboczna. Wysokość jej wynosi około 42 metrów, mury u spodu posiadają grubość 2½ metr. Do wieży przypierają resztki ścian także ceglanych, pozostałych z dawnego zamku.

Już Łepkowski, opisując Kruszwicę, oburzał się, iż wprost wieży kruszwickiej „wznosił się z cegieł, wyszarpanych z murów zamczyska, pałac prusaka, co dziś Kruszwicę posiada... Ironia, niby gad, ciśnie się tutaj zewsząd do owych rozwalin naszych; a nie znam na ziemi o czystej miejscy, gdzieby uragowisko widoczniej w oczy uderzało.” Coby dziś powiedział Łepkowski, widząc na górze Popiela pruski „Siegesdenkmal”, postawiony naprzeciw „Myszej wieży”, w formie obeliska, z wykutemi u boków wizerunkami: cesarza Wilhelma I, ks. Bismarcka i Moltkego, z napisem: „Wilhelm I dem Siegreichen seine getreuen alten Krieger. 1895.” Po obydwóch stronach obelisku ustawione są dwie duże armaty z lufami, podniesionemi do góry, a skierowanemi ku granicy wschodniej.

Bawiąc w Kruszwicy żywo mi się przypominał piękny świat naszego dziejowego zarania, owianego w mgłę podań i legend, po mistrzowski przedstawiony przez Kraszewskiego w „Starej Baśni.” Czytując to arcydzieło, przedstawiałem sobie Kruszwicę tak, jak ją obecnie mam przed oczyma, naturalnie bez pruskich naleciałości, które z dziejową znamiennością miasta w rażącej stoją dysharmonii. Dziś „Mysza wieża” z wyspą Rzepną jest własnością rządową. Landrat kazał wieżę odrestaurować, a obecnie zaopatrzoną ją nawet w schody.

Podania o Popielach, Lechach i Piastach żyją w ludzie okolicznym. W sąsiednim Waszynie istnieją także podania o księciu Sokole, który panował na zamku goplańskim. Piastunki opowiadają dzieciom: „Goplański zamek stał pusty i niemy... Stał długo na postrach ludowi, wreszcie runął w zwaliskach; nie z niego nie pozostało—tylko sklepy i lochy podziemne, w których nieprzeliczone skarby Sokoła ukryte...”

Wiadomości bieżące.

Najwyższe nominacje:

„Praw. Wiest.” ogłasza: Jenerał-adjutant, jenerał piechoty Piotr Wannowski otrzymał uwolnienie od służby. Zarządzającym ministerium wojny mianowany dotychczasowy naczelnik prowincyi zakaspijskiej i dowódca wojskiem tego okręgu, jenerał-lejtnant Aleksy Kuropatkin.

Dowodzący wojskami okręgu kijowskiego, jenerał-adjutant, jenerał piechoty, Michał Dragomirow, jak ogłasza „Praw. Wiestn.”, został jenerał-gubernatorem kijowskim.

Wiceminister oświaty, r. t. Mikołaj Aniczko, jak ogłasza „Praw. Wiestn.”, został zarządzającym tymczasowo ministerium oświaty.

„Praw. Wiestnik” ogłasza: Kura tor warszawskiego okręgu naukowego, rz. r. st. Waleryan Ligin, otrzymał rangę radcy tajnego.

Rozkaz Najwyższy do ministra finansów opiewa, co następuje: „Uznawszy za pożyteczne zapewnić kasie państwa środki do pokrycia części dochodów z powodu wycofania z obiegu pięciu kategorii biletów kasy państwa, wypuszczonych w r. 1890 na sumę nominalną 13,550,000 rs., Najmilszemu rozkazujemy dokonać, kiedy pan uzna za właściwe, emisji czteroprocentowej renty państwowej na zasadach, wyłuszczonej w Ukazie z dnia 8-go kwietnia st. st. 1894 r., w sumie nominalnej dziesięć milionów rs.”

Monopol. Minister skarbu, dla gubernii, gdzie istnieje monopol spirytusowy, rozkazał ustanowić na r. 1898 cenę sprzedaży spirytusu rektyfikowanego, wydawanego ze składów rządowych gorzelniom prywatnym, celem wyrobu wódki na wywóz po za obręb skarbowej sprzedaży trunków, na 5 rs. za wiadro, licząc po 40 stopni.

Dla oficerów. „Petersb. Wied.” donosi, że sztab główny wyznał, iż wszyscy wojskowi podlegają ogólnym przepisom, obowiązującym osoby, jeżdżące kolejami.

Z miasta.

Kościół po - Bernardyński. Ks. rektor Puławski ma zamiar odnowić wnętrze starożytnej świątyni po-Bernardyńskiej i doprowadzić wszystko do porządku ostrołukowego. Inicyatywę szanownego kapłana tylko popierać należy i drogą ofiar urzeczywistnić ją, jak najrychlej.

Najwyższa nagroda. Wiceprezes sądu okręgowego w Radomiu Jakób Wołkow, otrzymał order św. Stanisława kl. I-iej.

Monopol. Wprowadzenie sprzedaży skarbowej spirytualij odbyło się u nas w ubiegłą środę i w piątek. Otworzono 6 sklepów rządowych, a mianowicie: w Ryńku w domu E. Janiszewskiego, przy ul. Starokrakowskiej w domu J. Saskiego, przy Nowym targu w domu Sychalskiego, przy ul. Lubelskiej w domu Grodzickiego, oraz na przedmieściach: Glinice i Zamłynie. W sklepach tych odbywać się będzie sprzedaż wódek na butelki. Pozwolenie na sklep prywatny do sprzedaży wódki na butelki, otrzymała w mieście jedna tylko p. Miklaszewska przy ul. Rwańskiej. Prócz tego niektóre z handli win i restauracye pierwszego i drugiego rzędu, otrzymały sprzedaż wódek na flaszki i kieliszki.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów złożyli w redakcyi naszej: Bezimiennie rs. 1. Bezimiennie kop. 50, Bezimiennie kop. 50, Z. kop. 20, X. Z. kop. 50, X. X. kop. 50. Razem na wpisy posiadamy rs. 13 kop. 20. Brak jeszcze przeszło 200 rubli, ażeby opłacić wpisy za uczniów biednych, za pierwsze półroczne szkolne.

Wieczornica „Lutni” zapowiada się bardzo dobrze. Program świetny ułożył już utalentowany i sympatyczny dyrektor instytucyi.

W sprawie wieczoru sylwestrowskiego. (Głos publiczny). Szanowny Panie Redaktorze! W imię bezstronności i słuszności, jaką odznaczać się winno każde pismo, na właściwym gruncie stojące, proszę zamieścić w Gazecie słów poniższych kilka.

W № 2 r. b. „Gazety Radomskiej” czytamy: „Bal sylwestro-

wski nie powiódł się... Zabawa szła leniwo i bez życia."

Przypatrzmy się bliżej tej sprawie. Życie towarzyskie, które jest cechą naszego plemienia, dosyć częstym jest objawem wśród ogółu radomian, już to wśród kółek rodzinnych, już to na balach i zabawach reśursowych. Wśród zabaw dorocznych pierwsze bezwątpeńia miejsce zajmuje wieczór sylwestrowski, o którym pamiętają mieszkańcy nie tylko grodu naszego, ale i całej okolicy.

W tym jednak roku, jak wzmiankowana notatka Gazety nam mówi: „bal sylwestrowski nie powiódł się, zabawa szła leniwo i bez życia."

Weale nas to nie dziwi, owszem cieszy niezmiernie, jest to bowiem dobry objaw, świadczący, że duch religijny nie tylko nie zamarł wśród społeczeństwa naszego, owszem, żywsem tetnem życia bije coraz bardziej. Większość bowiem, mając do wyboru: a) zachowanie tradycyi i b) zachowanie przykazania, jakie cały świat katolicki obowiązuje, aby poświęcić każdy dzień piątkowy pamięci męki Zbawiciela, to drugie raczej wybrała.

Tak się należało i tak być zawsze powinno, gdyż umartwienie, jakie nas w ten dzień obowiązuje nie tylko mięsnych potraw, ale i wszelkich zabaw dotyczy.

Chlubnie więc to mówi o ogóle naszym, który winien być zawsze sędzią w podobnych sprawach i swą opinią publiczną karci i potępiać winien zaniedbujących obowiązki względem Stwórcy swego, aby wypełniło się życzenie w numerze noworocznym wyrażone:

„Odnówcie z religii przymierze
I dusze odświeżcie tehem wiary,
O nowej wciąż myślcie ofierze
Z uśmiechem dźwigajcie ciężary."

Racz przytem Szanowny Panie Redaktorze przyjąć wyrazy należnego poważania, z jakim pozostaję
Ks. X.

Orkiestra amatorska blisko dwa miesiące nie miała próby.

Bojomir i Wanda. Dowiadujemy się, że piękna opera narodowa „Bojomir i Wanda" odśpiewana będzie w poście przez szanownych amatorów na dochód domu zarobkowego.

Towarzystwa pomocy dla młodzieży szkolnej mogą zatwierdzać gubernatorzy. Tak postanowiła władza wyższa.

Chorągiew kupiecka. Myśl rzucana w piśmie naszym przez młodego kupca p. E. G. o konieczności fundacyi chorągwi kupieckiej dojrzuwa, tak, że w niedługim czasie ujrzymy ją i będziemy świadkami jej poświęcenia. Chorągwie kupieckie posiadają kupcy: w Czystochowie, Lublinie, Kielcach i wielu innych miastach, dla czegożby Radom miał pod tym względem być wyjątkiem.

Komisarze cyrkulowi. Obaj komisarze cyrkulowi, jak donoszą „Rad. Gub. Wied.", pobierać będą po rs. 1,100 każdy, a mianowicie: po rs. 700 pensyi, rs. 250 na kwaterę i rs. 150 na rozjazdy. Każdy z komisarzy cyrkulowych pobierać będzie rs. 400 na pisarza i potrzeby kancelaryjne, na lokal z opałem i oświeceniem rs. 200 rocznie i na umeblowanie jednorazowo rs. 100. Wydatek na utrzymanie komisarzy i biur poniesie kasa miejska.

Licytacye. W sali sesyjnej gubernii, dnia 19 (31) stycznia r. b. odbędzie się licytacya na

budowę bydłobójni w Szydłowcu od sumy rs. 4,047. Dnia 7 (19) stycznia r. b. w gubernii, licytacya na budowę szosy na 20, 21, 22 i 23 wiorście szydlowiecko-opoczyńskiego traktu w rejonie powiatu końskiego od rs. 18,144 kop. 6.

† **Ś. p. Józef Aleksander Żarski**, obywatel m. Radomia, zmarł dnia 13-go stycznia 1898 roku.

NEKROLOGIA.

† **ś. p.**
HENRYK FRICK

po długich cierpieniach, zmarł w San Remo d. 8-go stycznia r. b., w wieku lat 19. O czem strokana rodzina zawiadamia przyjaciół i kolegów.

Z okolicy.

Spółki rolnicze. Za inicjatywą właściciela Linowa, p. Cichockiego, ziemianie okoliczni zamierzają zorganizować spółkę rolniczą, której ustawa, opartą będzie na ustawie normalnej, zatwierdzonej przez władzę. Ziemianie sandomierscy również zamierzają organizować spółkę rolniczą w celu podniesienia rolnictwa i hodowli inwentarza.

Z Białołęki. Na folwarku Brannica, z niewiadomej przyczyny, spadł się wiatrak, właściciela Pawła Kalisza, zabezpieczony na rs. 1,790.

Z Cesarstwa.

Petersburg. Zmarł tu minister oświaty, sekretarz stanu, członek rady państwa, rz. r. t. hr. Deljanow. Urodził się w Moskwie 1818 r., po ukończeniu uniwersytetu moskiewskiego wstąpił w 1838 r. do Własnej Jego Cesarzkiej Mości kancelaryi, gdzie brał udział w pracach kodyfikacyjnych. W r. 1858 zajął stanowisko kuratora petersburskiego okręgu naukowego; w r. 1860 mianowano go członkiem rady głównego zarządu do spraw prasowych, a w roku następnym dyrektorem departamentu oświaty. Wice-ministrem oświaty publicznej hr. Deljanow mianowany został w 1866 r., ministrem zaś w 1882 r. Godność hrabiowską otrzymał w 1888 r.

Moskwa. Zmarł tu Zacharin, sławny lekarz, profesor uniwersytetu moskiewskiego. Urodził się w r. 1830 w Saratowie; po ukończeniu nauk medycznych w Moskwie udał się w podróż naukową do Niemiec i Francji. W r. 1860 został profesorem w Moskwie i jako taki, przez lat kilkadziesiąt wywierał ogromny wpływ na cały ruch naukowy w Rosyi; niektóre jego książki stały się klasykami.

Ze świata.

Z Krakowa donoszą: W tych dniach w kościele PP. Felicjanek na Smoleńsku, zawarty został związek małżeński po-

między hr. Janem Esterhazym i hrabianką Elżbietą Tarnowską, córką hr. Stanisława, prezesa Akademii umiejętności i Róży z hr. Branickich, hr. Tarnowskich. Pan młody, szambelan i rotmistrz 7 pułku huzarów, jest synem hr. Stefana, członka węgierskiej izby panów. Młodej parze pobłogosławił ks. kan. Puszet. Obrzędowi towarzyszyła wielka liczba członków obu rodzin, ich krewnych i przyjaciół, przedstawicieli arystokracji polskiej i węgierskiej.

Bohater z ludu. Miasto Wenecya zamówiło u rzeźbiarza Dal Zotto marmurowy posąg dla mularza Agostino Stefani, który w dniu 30 czerwca 1848 r. podczas oblężenia Wenecyi przez Austriaków, wysadził w powietrze most żelazny, łączący Wenecyę z lądem. Gdy, dokonawszy tego bohaterskiego czynu, do miasta powrócił, został rozszarpany przez pospólstwo, jako szpieg. Współobywatele, wystawieniem pomnika, pragną mu tę straszną krzywdę powetować.

Udekorowana kobieta. Wśród długiej listy mężczyzn, obdarzonych dekoracyami i orderami z powodu nowego roku we Francyi, jest jedno tylko nazwisko kobiety, a mianowicie panny Małgorzaty Boilard, od lat 57 pełniącej obowiązki dozoreczni chorych w szpitalu Salpêtrière. Wstąpiła do tego zakładu, mając lat 18, dziś 75 liczy. Za niezmordowaną troskliwość i zupełne zaparcie się siebie otrzymała krzyż legii honorowej.

Nadzwyczajne PREMIUM na 1898 r.
DWA artystyczne ilustrowane poematy A. Mickiewicza w formie albumów:

DZIADY

według pomysłu przygotowanych kartonów art. mal. Stanisława Wyspiańskiego.

PAN TADEUSZ

ilustrowany według pomysłu przygotowanych kartonów art. mal. Kazimierza Alchimowicza, dołączone będą w ciągu roku bezpłatnie dla abonentów „PRZEGŁADU TYGODNIOWEGO" (XXXIII roku istnienia). — Szczegółowy prospekt rozsyła się na każde żądanie. — Cena „Przeglądu" w Warszawie miesięcznie 60 kop. — na prowincyi kwartalnie rs. 3. Adres: Warszawa, Czytelnia № 4. 455—4

Wiadomości Polityczne Zagraniczne.

Petersburg. „Jurid. Gaz." pisze: „Ze śmiercią hr. Deljanowa, ustąpieniem drugiego ministra, oraz uwolnieniem gen.-adj. Obruczewa ze stanowiska naczelnika głównego sztabu, zaczęto ostatnimi czasy mówić o innych spodziewanych zmianach w wyższych sferach rządowych i o kandydatach na wakuujące posady."

Berlin. „Post" dowiaduje się, że w Hamburgu utworzyła się kompania pod nazwą: „Niemiecko-syberyjskie stowarzyszenie dla handlu i żegluga", celem ożywienia stosunków handlowych pomiędzy Niemcami a Syberyją.

Paryż. Organ Méline'a, „République française", oceniając stosunki serbskie, powiada, że król Aleksander jest już tylko fikcją. Dyktaturę objął król Milan, jako „generalissimus" armii serbskiej.

Londyn. Minister spraw wewnętrznych, Riddley, wygłosił we Fleetwood mowę, w której oświadczył, że Anglia posiada na wodach chińskich dostatecznie silną flotę, aby zrównoważyła wszelkie koalicje innych potęg morskich.

Są ludzie, którzy utrzymują, że za granicą śmieją się z Anglii; wiedzą oni wszakże w głębi duszy, że klucz całej sytuacji spoczywa w rękach angielskich. Gdyby przyszło do spotkania, nastąpiłoby ono na morzu, a kto wówczas zostałby zwyciężcą, o tem wie każdy anglik.

Z targów.

W RADOMU na targu d. 12 stycznia 1898 roku płacono: korzec żyta rs. 0.00 do 4.65 pszenica rs. 0.00—6.75, jęczmień 0.00—3.30, jęczmień dwurzędowy rs. 0.00—4.00, owies rs. 0.00—2.70 groch rs. 6.50—0.00, tatarska rs. 4.00—0.00, kartofle 1.50, siemię lniane 0.00 rzepak zimowy 00.00, rzepak let. 0.00 konieczyna na paszę c. do rs. 0.00, wyka 0.00 korzec, łubin żółty 0.00, niebieski 0.00, konieczyna czerwona 00.00; siano c rs. 1.00 słoma k. 65.

W WARSZAWIE dnia 14-go stycznia 1898 roku, według „Gazety Handlowej", płacono korzec pszenicy ordynaryjnej rs. 0.00, psstrej dobrej 6.40, białej 0.00, wyborowej 6.85; korzec żyta wadliwego 0.00 średniego 0.00 wyborowego 4.90, korzec jęczmienia rs. 0.00; korzec owsa rs. 3.60.

NA GIEŁDZIE warszawskiej dnia 14-go stycznia.
Marki niemieckie . . rs. 46.22½, za 100
Guldeny austrackie . . 00.00 „ „
Franki 00.00 „ „
Funt sterlingi 1 £ . . 0.00 „ „
KRAKÓW dnia 14-go stycznia.
Ruble 128.50 płacono.
BERLIN dnia 14-go stycznia.
Ruble na dostawę 216.50.

KAZIMIERZ LIBERA DENTYSTA.

235—60
Leczy, plombuje, wykonywa operacye dentystyczno-chirurgiczne przy zupełnem znieczuleniu nieszkodliwymi dla zdrowia środkami.

Wstawia zęby sztuczne podług najnowszych systemów bez podniebienia i całej szczęki.

Przyjmuje codziennie od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.
Ulica Lubelska dom Prusaka, naprzeciw apteki W-go Łagodzińskiego.

OGŁOSZENIA.

Jest do wydzierżawienia we Wsoli p. Jedlińsk sklep do sprzedaży wódek rządowych i piwa. 18—1

Sklep Stowarzyszenia „OSZCZĘDNOŚĆ"

Otrzymała świeży transport wyborowego Sera litewskiego, Posiada również na składzie w wyborowych gatunkach Powidla, Miód, Pierniki chlebowe i inne towary spożywcze i kolonialne.

Jako nowość!!! rekomenduje najlepsze mydo do prania naftowe i migdałowe. 401—10

Okulary i binokle

ściśle zastosowane do każdego wzroku ze szklami kryształowymi, lornetki teatralne i polowe, termometry pokojowe i zaokienne, Miary taśmowe i składane, Waserwagi, Bandaże rupturowe najnowszych systemów, Pasy brzuszne damskie irygatory, Woreczki ochronne, gąbeczki higieniczne, szpryki Klizopompy i t. p. po cenach fabrycznych poleca:

Zakład Optyczno-Chirurgiczny pod firmą: „Aleksander" w Warszawie, Senatorska № 22. Wysła pocztą za zaliczeniem. 1—5

Potrzebna zaraz bona francuzka do dwóch małych chłopczyków na wieś, ze świadectwami. Wiadomość w Redakcyi.

TANIOM! BIELIŻNA—GALANTERYA z gwarancją za gatunki.
Radom ul. Lubelska, dom Mierzyńskiego.
„M. POZNAŃSKI" z gwarancją za gatunki.

Niemka bona potrzebna na prowincję. Wiadomość w Redakcyi. 3-1

Jest do zbycia

„Tygodnik Ilustrowany“ z roku 1865 włącznie do roku 1898, za bardzo przystępną cenę, oprawnych tomów 40, reszta bez oprawy. Wiadomość w Redakcyi. 14-2

Zaraz do wynajęcia pokój z usługą, samowarem i obiadem. Wiadomość ulica Wysoka, dom W-go Nicieckiego, 2-e piętro, mieszkania № 10. 17-2

W. POPIEL

JUBILER

Warszawa, Senatorska № 6.

Poleca wielki wybór biżuterii gustownej, po cenach umiarkowanych. 453-14

Bona francuzka

starsza z szcieniem, poszukuje miejsca. Wiadomość „Konkurencja Warszawska“, dom p. Chodnikiewicza. 15-3

Angielka przybędzie, poszukuje lekcyi.

Wiadomość „Sklep Wiejski“, dom Prusaka. 16-6

MANUFAKTURNA KOMPANIA

SINGER

Lubelska, dom Trzebińskiego.

ORYGINALNE 196-00

Maszyny do szycia.

Reperacje, oliwa, części maszyn.

Zakład Stolarski

JAWORSKIEGO,

istniejący w Radomiu,

przy ul. Lubelskiej w d. p. Chodnikiewicza

pomimo śmierci męża nadal prowadzić będę.

Mając kilkoro drobnych dzieci, a nie mając innych środków do życia, mam nadzieję, że Szanowna Publiczność popierać będzie wyroby moje, wykonane przez ludzi uzdolnionych i sumiennie. Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie stolarstwa wchodzące.

Z uszanowaniem 403-5

Jaworska

Perfumy, Pudry, Wodę kolońską, Mydła toaletowe, Artykuły apteczne i techniczne najtaniej sprzedaje:

SKŁAD APTECZNY

265-10

B. SKRZYŃSKIEGO

w Radomiu, ulica Lubelska, róg ulicy Warszawskiej.

TOWAR WYBOROWY.

4 tomy Poezyi

MICKIEWICZA

N AJPEŁNIEJSZE WYDANIE WARSZAWSKIE)

BEZPŁATNIE

Dla wszystkich prenumeratorów „KURYERA CODZIENNEGO.“

Warunki prenumeraty „Kuryera Codziennego“ w Warszawie: miesięcznie kop. 50, kwartalnie rs. 1 kop. 50, półrocznie rs. 3, rocznie rs. 6. Na prowincyi: miesięcznie kop. 75, kwartalnie rs. 2 kop. 25, półrocznie rs. 4 kop. 50, rocznie rs. 9

W obec wzrastającej popytności niewątpliwa korzyść z ogłoszeń w Kuryerze. Adres „Kuryera Codziennego“ Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 17. 6953 0

CHRZEŚCIAŃSKI

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH, SKŁAD

SUKNA, KORTÓW i FUTER

krajowych i zagranicznych

p. f.

L. CELEWICZ i SYN

w RADOMIU, ULICA LUBELSKA № 148, naprzeciw Apteki, w Kieleckich, ul. Pocztowa róg Dużej. 278-25

Wydawca: Henryk Hugo Wróblewski.

Дозволено Цензурою, г. Радомъ, 2-го Января 1898 г.

W druczku i rytowni Józefa Grodzkiego w Radomiu.

Za redaktora: Józefat Gaeki adv. prz.

SKLEP ZAKŁADU OGRODNICZEGO Fr. Gaczeńskiego

w RADOMIU

ul. Lubelska, dom Staniszeuskiego
Poleca: Najpiękniejsze rośliny doniczkowe, slioznych odmian, kwitnące. Palmy. Owoce wyborne po cenach bajecznie niskich. Kwiaty, wianki, wieńce. Dekoruje salony i wykonywa wszelkie ozdoby w zakresie ogrodnictwa wchodzące. 271-52

Poszukuje lekcyi języka francuzkiego za obiady, lub muzyki po 15 kop. za godzinę. Wiadomość w Redakcyi. 13-1

Zaraz POTRZEBNY Chłopiec,

umiejący czytać i pisać po polsku i rusku do roznoszenia „Gazety Radomskiej“ i do obsługi redakcyi. Wiadomość w kantorze redakcyjnym. 6-2

KANTOR BANKIERSKI I. BEKERMANN

ul. Wałowa. 196-00

Wszelkie operacye w zakresie interesów bankierskich wchodzące.

PERKUN

ogier ciemno-gniady, nagrodzony srebrnym medalem na wystawie w Radomiu, po Procznym i Malwinie, po Markizie od His-Majerti, pokrywać będzie klacze, w sezonie hodowniczym r. b. po 10 rs. i rubla na stajnię. Wiadomość u właściciela w Kossowie przez Radom. 12-1

FABRYKA

Wyrobow blacharskich i metalowych

T. Sobeckiego

ul. Długa № 116

Poleca: Roboty dachowe, budowlane, roboty techniczne. Latarnie i sygnały dla dróg żelaznych oraz wszelkie roboty galanteryjne 266-52

OGŁOSZENIE.

Zarząd

KASY POŻYCZKOWEJ Przemysłowców Radomskich

zawiadamia wszystkich pp. uczestników kasy, że na zasadzie §§ 44 i 46 Ustawy, w dniu 18 (30) stycznia 1898 r., o godzinie 4-ej po południu, w domu własnym kasy, przy ulicy Szerokiej, odbędzie się Ogólne Zgromadzenie Członków kasy w celu: wybrania Reprezentanta w miejsce zmarłego ś. p. Józefa Stachurskiego.

Prezes: Teodor Karsch.

19-2

Członek zarządzający rachunkowścią: E. Janiszewski.

FABRYKA I SKŁAD Mydeł toaletowych, Perfum i Kosmetyków

J. D. SOMMERA

WARSZAWA, Przejazd № 7, Telefon № 1210.

Wyroby fabryki dostać można we wszystkich magazynach perfumeryjnych, aptecznych i galanteryjnych, oraz sklepach mydlarskich. 6296-26

NOWA KSIĘGARNIA

(CHRZEŚCIAŃSKA)

p. f.

AL. BADEN-DURLACH

w Radomiu, naprzeciw kościoła po-Bernadyńskiego w domu W-jej P. Heleny Wróblewskiej.

p o l e c a :

Wielki wybór książek do nabożeństwa.
Wielki wybór książek treści religijnej, obrazów świętych, krzyżyków, różańców, metalików i t. d.
Wielki wybór dzieł treści naukowej i literatury pięknej. Skład nut na fortepian, oraz inne instrumenty.
Książki szkolne.
Wielki skład papieru i materyatów piśmieniowych dla urzędów, szkół, zakładów przemysłowych i osób prywatnych.
Nowości książek i nut wcześniej od innych księgarń.
Prenumerata na „Gazetę Radomską“, i na wszystkie pisma polskie, ruskie i zagraniczne, oraz na wydawnictwa zeszytowe po cenach redakcyjnych.

NOWA KSIĘGARNIA (chrześcijańska) pragnąc służyć ogółowi uczciwie i rzetelnie poleca się względem i pamięci Szanownej Publiczności miasta Radomia i Okolicy.

Z uszanowaniem

372-5

ALEKSANDER BADEN-DURLACH.

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, багаż i pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dr. rossyjskich podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, po upływie 3 miesięcy, od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 45765-1

№ fr.	Data mies. i r. wysł. i przyb. towaru	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyłaj.	Od-biorca	Rodzaj towaru	Waga
							№. szt. P. F.
8526	26 9 1897 rok.	Lódź	Radom	Wagner	Okaz. fr.	wyr. żel.	1 2 3
152	18 10 28 10	Piet. Tasz	„	Jegr. leśn.	Wojelech.	sadzonki	5 34
67687	4 10 8 10	Lódź	Ostro.	Sreniatk.	Wojelech.	łapcie	1 5 18
7829	20 10 21 10	Warsz. N.	„	Lebiedziń.	Okaz. fr.	przycz. fot.	1 34
1439	9 11 10 11	Piotrków	Końs.	Jakubow.	„	sukno	1 1 10